

## STANOWISKO NR 6 KRAŻKI

Znajdujemy się w sąsiedztwie czterech stawów. Na początku XX w. połączono zlewnie rzek Pauczy i Różanki, aby utrzymać w tych stawach optymalny poziom wody. Natomiast do zasilania kompleksów stawowych położonych na terenie gminy Cieszanów wykorzystuje się potoki: Lubówka i Brusienka.

W Rudzie Różanieckiej hodowano ryby jeszcze zanim tutejsze stawy stały się własnością Brunickich i Wattmanów. W latach międzywojennych Wattman prowadził bardzo przemyślaną i racjonalną gospodarke. W jednym roku hodował w nich ryby, a w następnym wypuszczał wodę i siał na tym terenie jęczmień oraz żyto, sadił kapustę, ziemniaki, marchew i inne warzywa. Szczególnie opłacalna była hodowla ryb z dominacją karpia, który osiągał duże rozmiary dzięki dobremu odżywianiu. Ryby karmiono mielonym łubinem oraz suszonym końskim mięsem.

Obok przystanku Krażki, po lewej stronie zaobserwować można naturalną sukcesję roślinności leśnej. W miejsce niewypełnionego wodą stawu wkroczyły trawy, krzewy i drzewa, wśród których dominuje brzoza brodawkowata, wierzba iwa, wierzba krucha i olsza czarna. Należą one do gatunków pionierskich. Wypierają one rosnącą roślinność stawową: trzinę pospolitą, mozgę trzcinową, pałkę szerokolistną, sitowie jeziorne.



<b>Brzoza brodawkowata</b>	<b>Olsza czarna</b>	<b>Wierzba iwa</b>
<p>Nazywana też brzozą płaczącą, jest gatunkiem pionierskim, ponieważ łatwo rozsiewa się. Jest drzewem wrażliwym na zanieczyszczenia atmosfery, szczególnie przez tlenki azotu.</p> <p>W lecznictwie są wykorzystywane liście brzozy działające moczopędnie . Wyłącznie z korzeniami brzozy współżyje w symbiozie koźlarz babka i pomarańczowy.</p>	<p>Jej naturalnym środowiskiem są tereny o wysokim poziomie wód gruntowych. Jest głównym składnikiem drzewostanów w olsach i łągach. Żyje w symbiozie z bakteriami-promieniowcami, które wiążą wolny azot. Z tego punktu widzenia olsza poprawia jakość gleby.</p>	<p>Rośnie w lasach łągowych, okresowo zalewanych. W średniowieczu mówiono „bagnię”, co oznacza jagniątko. Drzewo zostało więc nazwane od wełnistych bazi przypominających pęczki owczej wełny. Jego korzenie potrafią też pochłaniać metale ciężkie (ołów, kadm), stąd ma duże znaczenie dla ochrony środowiska.</p>

Rudzieńskie stawy są również wspólnym siedliskiem dla ptaków związanych ze środowiskiem wodnym. W zaroślach szuwarowych swoje gniazda mają: kaczki (cyranki i krzyżówki), potrzosy, łożówki, remizy, łyski, trzciniaki. W wodzie brodzą czaple siwe i rzadko spotykane bociany czarne. Żerują tutaj również duże ptaki drapieżne m.in. błotniak stawowy, który buduje swoje gniazdo na ziemi wśród roślin bagiennych. Występuje tutaj również objęty ochroną prawną orzeł bielik, zakładający swoje gniazda na wysokich sosnach w pobliżu dużych, otwartych zbiorników wodnych, wokół których tworzy się specjalne strefy o promieniu do 500 m w oddaleniu od gniazda.

***Przemierzamy naszą trasę dalej wzdłuż stawu (na północny zachód), a potem pierwszą groblą w lewo na zachód (przy trzecim zadaszaniu) aż do skraju lasu.***

***Wchodząc do lasu, mijamy szeroki rów wypełniony wodą, skręcamy w lewo w ścieżkę leśną (na południe), a po kilkunastu krokach na rozwidleniu dróg w prawo (na zachód) w drogę leśną. Po ok. 0,5 km znajdziemy się przy kolejnym rozwidleniu dróg leśnych, na którym skręcamy w prawo. Idziemy dalej lasem, mijamy widoczny szlaban leśny, zabudowanie gospodarcze i dochodzimy do drogi asfaltowej. Kierujemy się w lewo, w kierunku wsi Ruda Różaniecka.***

Na krótkim odcinku idziemy wśród zabudowań i ruin dawnej gorzelni, widocznej z prawej strony drogi. Wybudował ją na początku XX w. (około 1908r.) baron Hugo Wattman. Do postawienia budynku z kamienia i cegły sprowadził specjalistę z Baden – Józefa Karnasa. Zakupił kosztowną maszynę parową, naczynia i inne aparaty do pędzenia wódki oraz zatrudnił specjalistę gorzelnika. Urządzając gorzelnię poniósł duże koszty, ale w konsekwencji z produkcji alkoholu wytwarzanego z ziemniaków i zboża, wpływały do jego kasy znaczne dochody. Gorzelnią kierowali Żydzi. W czasie I wojny światowej Rosjanie spalili 80% zabudowań, a jednak gorzelnia ocalała i po zakończeniu działań wojennych rozpoczęła szeroko zakrojoną produkcję, głównie spirytusu. Baron zaopatrywał w wódkę 3 najbliższe karczmy. Jedna z nich była usytuowana w miejscu dzisiejszego kościoła, druga przy drodze prowadzącej na Doliny. Natomiast trzecia karczma mieściła się na Supilnem. Prawdopodobnie z niej korzystali też Polacy z Królestwa Polskiego, którzy przechodzili przez tzw. „zieloną granicę” i zakupywali tutaj duże ilości alkoholu, który transportowali aż do Królestwa Kongresowego.

***Spod gorzelni, gdzie warto zastanowić się nad przemijającym czasem i kolejami historii wyruszamy drogą asfaltową wiodącą przez las w kierunku wsi. Po około 800 m marszu, pełna trasa naszej ścieżki skręca w prawo, z drogi asfaltowej w piaszczystą, do widocznego stanowiska nr 7 (z przystanku PKS – 6,2 km, 1 godz. 30 minut, ze stanowiska nr 6 – 35 minut). Odtąd trasę ścieżki można skrócić, opuszczając stanowiska nr 8 i 9, idąc dalej drogą asfaltową w kierunku Rudy Różanieckiej obok leśniczówki i stawów do pałacu Wattmanów.***